



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Zbigniew Kapiński (przewodniczący)

Prezes SN Wiesław Kozielowicz

SSN Stanisław Stankiewicz (sprawozdawca)

w sprawie **P.S.**

podejrzanego o czyn z art.189 § 1 k.k. i in., wobec którego umorzono postępowanie i zastosowano środek zabezpieczający po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 30 grudnia 2024 r., skargi wniesionej przez prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 czerwca 2024 r., sygn. akt X Ka 95/24, uchylającego wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie z dnia 26 października 2023 r., sygn. akt III K 1168/21 na podstawie art. 539e § 1 i 2 k.p.k.

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Wiesław Kozielowicz Zbigniew Kapiński Stanisław Stankiewicz

UZASADNIENIE

Prokurator, na podstawie art. 324 k.p.k., złożył do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie wniosek o umorzenie postępowania karnego prowadzonego przeciwko P.S., podejrzanemu o czyn z art. 189 § 1 k.k. w zb. z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., wobec niepopelnienia przez podejrzanego zarzucanego mu przestępstwa ze względu na to, że miał on zniesioną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w chwili czynu, a nadto wniósł o zastosowanie w stosunku do P.S. środka zabezpieczającego w postaci terapii.

Wyrokiem z dnia 26 października 2023 r., sygn. III K 1168/21, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 31 § 1 k.k., postępowanie karne przeciwko P.S. umorzył wobec niepoczytalności podejrzanego w chwili zarzucanego mu czynu. Nadto, na podstawie art. 93a § 1 pkt 2 k.p.k., art. 93b § 1 k.k., art. 93c pkt 1 k.k. i art. 93d § 1 k.k., orzekł wobec P.S. środek zabezpieczający w postaci terapii w Poradni Zdrowia Psychicznego, uznając, iż zachodzi wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia przez podejrzanego podobnego czynu w przypadku braku podjęcia takiego leczenia. W oparciu o art. 93a § 2 k.k. i art. 39 pkt 2b k.k. orzeczono także wobec P.S. zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną w jakikolwiek sposób oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów.

Wyrokiem z dnia 5 czerwca 2024 r., wydanym w sprawie o sygn. akt X Ka 95/24, Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił powyższe orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Ze skargą na powyższe rozstrzygnięcie kasatoryjne wystąpił Prokurator Okręgowy w Warszawie. Autor skargi, na podstawie art. 539a § 3 k.p.k. oraz art. 526 § 1 k.p.k. w zw. z art. 539f k.p.k. zarzucił naruszenie art. 437 § 2 k.p.k. poprzez uchylenie wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie z dnia 26 października 2023 roku, sygn. akt III K 1168/24 i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania na skutek błędnego uznania, że zachodzi podstawa do takiego rozstrzygnięcia określona w art. 437 § 2 k.p.k. zdanie drugie,

w postaci konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości, podczas gdy taka przyczyna w tej sprawie w istocie nie zaistniała.

Podnosząc powyższy zarzut prokurator, na podstawie art. 539e § 2 k.p.k., wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Wywiedziona przez prokuratora skarga okazała się zasadna, co skutkowało koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Należy bowiem zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, iż doszło do naruszenia art. 437 § 2 k.p.k.

Na tle powyższego przypomnieć trzeba, że art. 539a § 1 k.p.k. przewiduje, iż skarga na wyrok sądu odwoławczego, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, może być wniesiona wyłącznie z powodu naruszenia art. 437 k.p.k. lub z powodu uchybień określonych w art. 439 § 1 k.p.k. Oznacza to, że zasadność skargi może wynikać z zaistnienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, braku konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości lub naruszenia przez sąd odwoławczy reguły *ne peius*, o której mowa w art. 454 k.p.k. W każdej z tych sytuacji, sąd odwoławczy jest przy tym zobowiązany do wskazania, która z okoliczności wymienionych w art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. stanowiła *in concreto* podstawę uchylenia wyroku sądu I instancji oraz przedstawienia argumentów, które doprowadziły go do takiego wniosku (zob. wyrok SN z 6 lutego 2019 r., IV KS 3/19, LEX 2616241). Zakres kontroli dokonywanej przez Sąd Najwyższy, po wniesieniu skargi na wyrok sądu odwoławczego, ogranicza się do zbadania, czy stwierdzone przez sąd odwoławczy uchybienie daje podstawę do wydania orzeczenia kasatoryjnego. Niezależnie od podstawy wydania takiego wyroku, kontrola w trybie skargi, nie może ograniczyć się jednak tylko do sprawdzenia czy sąd odwoławczy podał formalnie dopuszczalną podstawę uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, ale należy zbadać, czy w realiach konkretnej sprawy

rzeczywiście istniała taka podstawa (zob. uchwała SN [7] z 25 stycznia 2018 r., I KZP 13/17).

Uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego wskazuje, iż powodem wydania wyroku kasatoryjnego było stwierdzenie rażącej niesprawiedliwości kontrolowanego wyroku (art. 440 k.p.k.), powiązane z ustaleniem konieczności ponowienia przewodu sądowego w całości. Zasadniczym argumentem za tym przemawiającym – zdaniem Sądu *ad quem* – był fakt występowania w postępowaniu przed sądem I instancji pokrzywdzonej w charakterze oskarżycielki posiłkowej mimo braku ku temu uprawnień (art. 354 pkt 1 k.p.k.).

W świetle powyższego za trafny należało uznać zarzut prokuratora kwestionujący zasadność uchylenia orzeczenia sądu I instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, skoro nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia na nowo przewodu w całości. W kontekście argumentacji przedstawionej przez Sąd *ad quem* należy mieć na względzie, że aktualnie obowiązujące przepisy procedury karnej (art. 437 § 1 i 2 k.p.k.) ustanawiają regułę, zgodnie z którą sąd odwoławczy po rozpoznaniu sprawy wydaje orzeczenie merytoryczne (utrzymujące w mocy lub zmieniające zaskarżone orzeczenie), a nie kasatoryjne. Możliwość wydania przez sąd odwoławczy wyroku uchylającego stanowi wyjątek, uzasadniony bądź procesowymi ograniczeniami swobody orzekania sądu odwoławczego, bądź zaistnieniem takich rażących uchybień w procedowaniu sądu pierwszej instancji, które dyskwalifikują postępowanie przed sądem *a quo* jako podstawę rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej (zob. uchwała SN [7] z 22 maja 2019 r., I KZP 3/19, OSNKW 2019, z. 6, poz. 31). Takie ukształtowanie pozycji i zadań sądu odwoławczego, powiązane z przyznaniem mu szerokich uprawnień w sferze postępowania dowodowego, uzasadnione było potrzebą ograniczenia liczby wyroków kasatoryjnych do tych sytuacji, w których przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi *meriti* było niezbędne dla realizacji celów postępowania karnego (por. postanowienie SN z 26 stycznia 2021 r., IV KS 1/21, LEX nr 3112925).

W kontekście tego stwierdzić należy, że rację ma prokurator twierdząc, iż w niniejszej sprawie nie zaszła potrzeba ponowienia przewodu sądowego w całości.

Lektura uzasadnienia wyroku Sądu *ad quem* nie wskazuje bowiem na taką właśnie konieczność. Dostrzeżone przez Sąd Okręgowy wady kontrolowanego orzeczenia, mogły zostać konwalidowane w postępowaniu odwoławczym. Zauważyć przy tym trzeba, że Sąd odwoławczy już na rozprawie apelacyjnej w dniu 28 marca 2024 r. stwierdził, że pokrzywdzona nie może brać udziału w postępowaniu z uwagi na treść art. 354 pkt 1 k.p.k. Tym samym w istocie naprawił uchybienie zaistniałe przed sądem I instancji. W dalszej kolejności sąd winien zatem ocenić czy pokrzywdzona lub jej pełnomocnik podjęli w sprawie czynności procesowe, mające wpływ na treść orzeczenia, wynikające z niezasadnie przydanych szerszych uprawnień procesowych i wyciągnąć wnioski odnośnie do skuteczności tychże działań. Raz jeszcze przypomnieć więc należy, iż obowiązujące regulacje postępowania odwoławczego przyznają właśnie sądowi *ad quem* szerokie kompetencje orzekania, w tym także w oparciu o dowody przeprowadzone wyłącznie w tej fazie postępowania. Postąpienie takie nie wchodzi w rachubę jedynie wówczas, gdyby w postępowaniu odwoławczym należało przeprowadzić przewód sądowy w całości. Przesłanka ta aktualizuje się jednak tylko wtedy, gdy w postępowaniu pierwszoinstancyjnym doszło do takiego naruszenia norm prawa procesowego, które w realiach konkretnej sprawy podważa rzetelność całego tego postępowania, co przemawia w konsekwencji za powtórzeniem (przeprowadzeniem na nowo) wszystkich uprzednio dokonanych czynności procesowych, składających się na przewód sądowy w sądzie I instancji (zob. uchwała SN [7] z 22 maja 2019 r., I KZP 3/19, OSNKW 2019, z. 6, poz. 31; wyrok SN z 9 lutego 2021 r., V KS 2/21, LEX nr 3156170). Przesłanka „konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości” stanowi wyjątek od zasady „czystego modelu apelacyjnego”, w związku z czym należy ją wyklądać wąsko. W konsekwencji obejmuje ona takie przypadki, gdy np. sąd I instancji w ogóle nie ujawni żadnych dowodów, na których opiera wyrok albo wszystkie te dowody przeprowadza nieprawidłowo (zob. wyrok SN z 26 listopada 2020 r., IV KS 32/20, LEX nr 3277658). Uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego w analizowanej sprawie wskazuje zaś, iż sąd ten w istocie nie zanegował dowodów w postaci wyjaśnień podejrzanego, czynności jego obrońcy, czy wartości kluczowego dowodu w postaci opinii biegłych, którzy opiniowali zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed sądem. Już samo to nie

wskazywało na konieczność ponowienia przewodu sądowego w całości. Odnosnie zaś co do udziału pokrzywdzonej w charakterze oskarżycielki posiłkowej zauważyć należy, że pokrzywdzona dysponuje prawem do brania udziału zarówno w posiedzeniu, jak i w rozprawie. Różnica polega zatem jedynie na formalnym jej statusie w procesie i dodatkowych uprawnieniach z niego wynikających. Tym samym udział pokrzywdzonej w postępowaniu z pewnością samoistnie nie rodzi konieczności ponowienia przewodu sądowego w całości. Sąd odwoławczy zaniechał zaś wskazania jakie czynności procesowe, podjęte przez pokrzywdzoną w związku z niezasadnym przyznaniem jej statusu oskarżyciela posiłkowego, doprowadziły do konkluzji o konieczności uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Całkowicie niezasadne na tym tle było odwołanie się do uchwały SN z 25 lutego 2005 r., I KZP 35/04, albowiem ta zasadniczo dotyczy braku uprawnienia pokrzywdzonego do zaskarżenia orzeczenia sądu wydanego w trybie art. 354 k.p.k., co w niniejszej sprawie nie nastąpiło (pokrzywdzona nie zaskarżyła przecież wydanego orzeczenia).

Nadmienić jeszcze należy, że sąd odwoławczy *de facto* zaniechał rozpoznania środka odwoławczego wniesionego przez obrońcę, którego wywód sprowadzał się do całkowitego podważenia zasadności stosowania środka zabezpieczającego w postaci terapii w Poradni Zdrowia Psychicznego oraz zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną w jakikolwiek sposób i zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów. Uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania poza granicami zaskarżenia, w takiej sytuacji, musi budzić istotne wątpliwości co do zasadności działania Sądu odwoławczego.

Jednocześnie rację należy przyznać Sądowi Okręgowemu, że Sąd Rejonowy niezasadnie zwieńczył postępowanie pierwszoinstancyjne wyrokiem, gdy właściwe było wydanie postanowienia. W judykaturze trafnie wskazuje się bowiem, że jeżeli sąd rozpoznaje wniosek prokuratora o umorzenie postępowania z uwagi na niepoczytalność podejrzanego i zastosowanie wobec niego środka zabezpieczającego, to bez względu na to, czy czyni to na posiedzeniu, czy na rozprawie, orzeka w tej materii postanowieniem, od którego przysługuje zażalenie (m.in. postanowienie SN z 6.10.2011 r., III KZ 67/11, LEX nr 1044043). Wskazać jednak należy, że także i ta okoliczność nie przemawiała za ponowieniem przewodu

sądowego w całości. Truizmem jest bowiem stwierdzenie, że do wydania orzeczenia dochodzi już po zamknięciu przewodu sądowego, a tym samym forma orzeczenia nie może mieć wpływu na prawidłowość dokonanych w nim czynności. Nadmienić jednocześnie trzeba, że wydanie orzeczenia kończącego w niewłaściwej formie nie jest sytuacją nieznaną w jurydycznej praktyce. W kontekście tak zarysowanego problemu wielokrotnie wypowiadał się Sąd Najwyższy stwierdzając, iż orzeczenie sądowe zapadłe w niewłaściwej formie, w szczególności w postaci postanowienia zamiast wyroku, należy oceniać nie według jego formy, lecz istoty. Gdy w grę wchodzi założenie środka odwoławczego od mylnie oznaczonego orzeczenia, dopuszczalność takiego środka podlega ocenie nie z punktu widzenia błędnej formy orzeczenia, lecz materialnej jego istoty i procesowego znaczenia orzeczenia, przeciwko któremu środek odwoławczy jest skierowany (por. uchwała SN z 11.05.1961 r., VI KO 7/59, OSNCK 1961, nr 3, poz. 40). Podobnie w uchwale Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 1999 (I KZP 21/99, OSNKW 1999, Z. 9-10, poz. 49) jasno wskazano, że gdyby sąd po rozpoznaniu na rozprawie wniosku prokuratora, o którym mowa w art. 324 k.p.k., orzekł wyrokiem, ma zastosowanie art. 118 k.p.k. w myśl którego znaczenie czynności procesowej (nie tylko stron, ale i organu procesowego) ocenia się według treści złożonego oświadczenia, a niewłaściwe oznaczenie czynności procesowej nie pozbawia jej znaczenia prawnego (tak jak pod rządem d.k.p.k. w postanowieniu SN z 19 sierpnia 1983 r., sygn.. IV KZ 99/83, OSNKW 1984, z. 3-4, poz. 34). Wyrok taki należy zatem traktować jak postanowienie, a złożony ewentualnie środek odwoławczy jak zażalenie – niezależnie od sposobu określenia go przez skarżącego, gdyż błędne oznaczenie czynności przez sąd nie może przesądzać o sposobie jej zaskarżenia ani o rodzaju kontroli procesowej (por. też uchwała SN z 30.06.1971 r., VI KZP 23/71, OSNKW 1971, nr 10, poz. 148).

Powyższe argumenty nakazały wywiedzioną przez prokuratora skargę uznać za zasadną. Konieczne stało się zatem uchylenie zaskarżonego orzeczenia sądu odwoławczego i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Stwierdzając zaś niezasadność dopuszczenia pokrzywdzonej i jej pełnomocnika do udziału w postępowaniu w charakterze strony Sąd odwoławczy oceni czynności przez nich

podjęte w tym charakterze w kontekście ich wpływu na treść zapadłego rozstrzygnięcia. Dodatkowo konieczne stanie się uwzględnienie zawartych w niniejszym uzasadnieniu wskazań odnoszących się do formy orzeczenia kończącego postępowanie i metod konwalidacji. W przekonaniu Sądu Najwyższego, w niepowtarzalnych realiach przedmiotowej sprawy wywołanej skargą prokuratora, tylko uchylenie błędnie wydanego wyroku kasatoryjnego przez Sąd II instancji pozwoli na uzdrowienie niniejszej sytuacji procesowej i zakończenie postępowania w formie prawidłowego orzeczenia.

Wiesław Koziół Zbigniew Kapiński Stanisław Stankiewicz

[wb]

[a.ł.]